



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Brakujące elementy kształtowania przedsiębiorczości w przestrzeni edukacyjnej

**Author:** Tomasz Kopczyński

**Citation style:** Kopczyński Tomasz. (2017). Brakujące elementy kształtowania przedsiębiorczości w przestrzeni edukacyjnej. W: A. Murzyn, U. Szuścik (red.), "Przedsiębiorczość jako wartość w edukacji" (S. 83-93). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

---

TOMASZ KOPCZYŃSKI

Uniwersytet Śląski

---

## Brakujące elementy kształtowania przedsiębiorczości w przestrzeni edukacyjnej

### Streszczenie

Artykuł przedstawia wybrane zagadnienia współczesnej teorii wychowania w odniesieniu do zarysowującego się obecnie kontekstu ekonomiczno-społecznego, a w szczególności do szeroko pojętej przedsiębiorczości. Baczniejszą uwagę zwrócono na te elementy teorii wychowania, które w sposób bezpośredni odwołują się do kształtowania postaw i cech osobowości korelujących z wymaganiami współczesnego rynku pracy.

Autor próbuje uzasadnić tezę, iż ponowna aktualizacja niektórych części teorii wychowania, które zawarte są w elementach samowychowania, tj. inteligencji emocjonalnej, inteligencji finansowej, teleologii, spowoduje znacznie mniejszy przeskok pomiędzy akademicką wiedzą a oczekiwaniami pochodzącymi z rynku pracy i współczesnych wyzwań ekonomiczno-społecznych zawierających się w dobrze rozumianej przedsiębiorczości, czyli dbałości o teraźniejszość w związku z naszą przyszłością.

Odpowiednie przystosowanie celów nauczania do współcześnie istniejących wymagań jest przyszłością edukacji, inaczej instytucja szkoły i uniwersytetu będzie kojarzyć się ze skansenem pradawnych norm i obyczajów, które obowiązują tylko w obrębie danej instytucji. Przedsiębiorczość można realizować i rozumieć na wiele sposobów, dlatego właśnie jej egzystencja powinna przenikać do miejsc szczególnych dla rozwoju człowieka, jakimi są szkoły i uniwersytety. Niestety ministerialny obraz wizji Szkolnictwa Wyższego w postaci przedsięwzięć typu KRK, standaryzacji, konformizmu, komercjalizacji (niestety źle realizowanej w formie kwantyfikacji)<sup>1</sup> pozwalają wnioskować, iż nie ma tam dla niej miejsca.

**Słowa kluczowe:** przedsiębiorczość, kreatywność, bierność, patologia w szkolnictwie, inteligencja emocjonalna, inteligencja finansowa, teleologia, edukacja, innowacje pedagogiczne, konektywne uczenie się, rynek pracy

---

<sup>1</sup> List otwarty kulturoznawców i badaczy kultury do Ministry Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej. „Biuletyn Informacyjny Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk”. Wydanie 4Z (65 Z) / 2014 Warszawa–Zielona Góra, 18 lutego 2014, s. 2.

**Summary**

This article presents selected issues of contemporary theory of education in relation to today outlining the socio-economic context and in particular to a wide range of entrepreneurship. Particular attention is paid to those elements of the theory of education, which directly refer to the shaping of attitudes and personality traits correlate with the requirements of the modern labor market. The author tries to justify the thesis that reupdate some parts of the theory of education, which are included in the elements of self, ie. emotional intelligence, financial intelligence, teleology will be much smaller jump between academic knowledge and the expectations derived from the labor market and the contemporary socioeconomic challenges and contain in a wellunderstood enterprise or care about the present in relation to our future.

**Key words:** entrepreneurship, creativity, passivity, pathology education, emotional intelligence, financial intelligence, teleology, education, pedagogical innovations, alternative learning, labor market

## Wprowadzenie

Szybki rozwój technologiczny telekomunikacji, mediów, przemysłu rodzi ciągle nowe uwarunkowania gospodarczo-społeczne, na które również należy zwracać uwagę w pracy szkoły i uniwersytetu. Instytucje zajmujące się rozwojem i kształceniem młodych ludzi powinny wobec tego odpowiednio przededefiniować zestaw celów i narzędzi, które do tej pory nie budziły większych zastrzeżeń w pracy z kolejnymi pokoleniami. I nie chodzi tu bynajmniej o zastosowania wiedzy z zakresu branży IT, ale o całkiem odległe i nieporuszalne aspekty samokształcenia. Informacji i wiedzy z zakresu branży IT uczymy się niemal intuicyjnie i przystosowawczo poprzez obcowanie z nową technologią, niemniej jednak istnieją takie obszary edukacji, które bez wcześniejszego zaplanowania, wdrożenia i koordynacji ze strony instytucji edukacyjnych będą niosły o wiele bardziej daleko idące szkody, aniżeli braki z zakresu wiedzy obsługi urządzeń informatycznych.

### Nowe podejście do istniejącej rzeczywistości wychowawczej

Czytając różnego rodzaju wywiady i artykuły na temat roli uniwersytetu w kształtowaniu i przygotowywaniu do życia zawodowego, można wyodrębnić kilka kreujących się sztamkowych pytań, które mogą wydawać się czytelnikowi banalne, aczkolwiek wnioski płynące z ich odpowiedzi niosą ze sobą o wiele bardziej kłopotliwe inklinacje dla uniwersytetu. W jednym z wywiadów czytamy nad

wyraz ostro postawione pytanie: „Uważam, że ciągle nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, po co w takim kraju jak Polska są uniwersytety. Chyba boimy się tego pytania?”. Jestem daleki od tak radykalnie stawianych pytań. Myślę, że należałoby zadać czytelnikowi kilka frapujących pytań w dobie deprecjacji instytucji szkolnictwa, po to, by należycie doprecyzować kierunek, w którym mają się uniwersytety rozwijać i tworzyć, jak np. uniwersytety trzeciej generacji. A zatem: czy szkoły i uczelnie powinny dawać namiastkę wiedzy związanej z zaadaptowaniem się na rynku pracy? Czy powinny wykładać treści istotne w obrębie szkoły lub uniwersytetu? Czy w obrębie życia i pracy? Czy uniwersytet powinien wyposażać w informacje czy w umiejętności? Czy współczesny rynek pracy nadal potrzebuje rzeszy ludzi z niepraktyczną wiedzą? A może wobec tego rolą studiów nie jest przygotowywanie do przyszłej pracy? Jeżeli odpowiemy sobie na ostatnie pytanie w sposób twierdzący, to nasuwa się pytanie: po co komu studia (skoro i tak nie przygotowują i nie gwarantują pracy) i dlaczego młode osoby wybierają się na nie?

Problemem polskiego szkolnictwa na każdym stopniu nie jest to, że nie przygotowuje do życia na konkretne sposoby (że nie uczy w liceum wypełniać istotnych druków np. PIT-u, a na studiach zdobywać pracy). Wielką niedogodnością jest to, że nie uczą czegoś, co się przydaje zawsze i wszędzie – uczenia się zdobywania nowych umiejętności i wiedzy. Szkoła wraz z uniwersytetem nie uczy uczenia się, a jedynie zapamiętywania, a to zdecydowanie za mało na tak dynamicznie rozwijającym się rynku pracy. Jak trafnie zauważył to prof. Andrzej Blikle: „Jedną z najważniejszych wartości wynoszonych przez absolwentów szkół powinna być umiejętność znajdowania i wykorzystywania wiedzy. W dobie wszechobecnej, łatwo dostępnej informacji samo jej posiadanie nie jest już przymiotem samym w sobie”<sup>2</sup>. Czytamy dalej: „Wiedza zdobyta na uczelni wystarcza zaledwie na kilka pierwszych lat i należy ją nieustannie poszerzać, modyfikować lub czasami nawet znacząco zmieniać”<sup>3</sup>. Zatem nieodzowne staje się pozyskiwanie wartościowej informacji i umiejętne przekształcanie jej w praktykę. Tymczasem w dużej mierze w zakresie szkolnictwa wyższego powielamy grzech encyklopedyzmu. Co więcej: uczelnie nie są w stanie pomóc młodemu adeptowi pracy, ponieważ nie wspomagają tworzącego się rynku pracy poprzez profilowanie nowych kierunków, to znaczy łączenia ich z nowymi trendami i zapotrzebowaniami. Wyjątkiem na polu nauk humanistycznych staje się przeformułowany i zaadresowany na nowo kierunek: z filozofii na doradztwo filozoficzne i coaching na Uniwersytecie Śląskim, który cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Jest to rzadki przykład tego, iż można dokonać takiej rewitalizacji w zakresie dyscyplin humanistycznych.

<sup>2</sup> A. BLIKLE: *Kuźnia charakterów i postaw*. „Przegląd Pomorski” 2013, nr 4(212), <http://ppg.ibngr.pl/po-co-nam-uczelnie/kuznia-charakterow-i-postaw> [dostęp: 10.11.2014].

<sup>3</sup> Ibidem.

Zatem o jakie elementy powinna być wzbogacona edukacja, by dać minimum wiedzy uniwersalnej dającej się przełożyć na nowy styl życia społecznego i gospodarczego? Tymi elementami są inteligencja emocjonalna, inteligencja finansowa, teleologia.

## Zadania teorii wychowania

Do podstawowych zadań teorii wychowania można zaliczyć analizę czynników psychospołecznych, projektowanie działalności wychowawczej i samowychowawczej, formułowanie celów wychowania<sup>4</sup>. Każdej z nich możemy przyporządkować brakujący obecnie element wychowania, który pojawił się na skutek ewolucji innych dziedzin nauki mających znaczący wpływ na rozwój człowieka. Elementy czynników psychospołecznych można zestawić z problemami inteligencji emocjonalnej. Mizerną aktywność działalności wychowawczej i samowychowawczej można sprowadzić do braku inteligencji finansowej, a formułowanie celów wychowania do odpowiadającej jej teleologii, a raczej jej braku w systemie szkolnictwa. Kolejność, w której autor dokonał podziału, ma ogromne znaczenie, gdyż bez podstawowej trudno pisać o realizacji pozostałych.

Spróbujmy zatem rozwinąć zasadność ich powiązań i kluczową rolę w rozwoju młodego człowieka. Zaczniemy od pierwszej – inteligencji emocjonalnej.

## Inteligencja emocjonalna

Nie jest zaskoczeniem, iż przy obecnym rozwoju mediów komunikacyjnych relacje psychospołeczne stoją w coraz gorszej kondycji. Wyrażanie siebie i aktywne przebywanie w bliskiej nam społeczności jest coraz rzadsze za sprawą licznych kanałów komunikacyjnych i komunikatorów społecznych. Ludzie są w stanie poświęcić o wiele więcej czasu na naukę obsługi nowego zestawu kina domowego niż na analizę i podreperowanie swoich relacji społecznych i emocjonalnych, które stanowią podwalinę każdego zdrowego systemu społecznego zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Kręgosłup emocjonalny stanowi najważniejszą podstawę dalszego rozwoju człowieka, co przedstawia na wielu przykładach David Goleman w swojej książce *Inteligencja emocjonalna*<sup>5</sup>. Licznych

<sup>4</sup> M. ŁOBOCKI: *Teoria wychowania w zarysie*. Kraków 2006, s. 4–6.

<sup>5</sup> D. GOLEMAN: *Inteligencja emocjonalna*. Kraków 2009, s. 4–20.

argumentów na ten temat dostarcza brytyjski badacz Ken Robinson, który uważa, iż jedną z najważniejszych przyczyn niedostosowania się edukacji do wymagań XXI wieku jest brak rozwijania emocjonalnej strony człowieka<sup>6</sup>. Brak ten wyrażać ma się przez przyjmowanie przez szkoły ideologii racjonalizmu i redukcjonizmu, które prowadzą do rozłamów między intelektem a emocjami, między sztuką a naukami. Robinson zauważa, iż istnieje znaczna dysproporcja w edukacji pomiędzy metodyką logicznego i racjonalnego wyjaśniania, które uważa się za jedynie słuszne i wartościowe na wielu płaszczyznach życia człowieka<sup>7</sup>.

Element emocjonalności człowieka pozwala nam dokonać podziału ludzi na dwie grupy: wewnątrzsterownych i zewnątrzsterownych, co oznacza, iż jedni czują się panami swojego życia, są pewni swoich poczynań, przekonań i odczuć, drudzy czują się bezradni, uwięzieni i zmanipulowani sytuacją życiową. Ta przynależność dokonuje się właśnie za sprawą silnie zbudowanych postaw emocjonalnych.

W każdej sytuacji życiowej przejście kontroli nad życiem zaczyna się od własnych myśli i emocji, nad którymi mamy rzeczywistą kontrolę, reszta to tylko ich wynik, tj. podjęcie lub zaniechanie działania. W polskim filmie *Sala samobójców*<sup>8</sup> reżyser znakomicie ukazuje, w jaki sposób współczesna młodzież nie radzi sobie z emocjami i w jaki sposób brak kontroli nad nimi prowadzi do patologicznych zachowań społecznych, które są manifestowane na portalach społecznościowych.

Inteligencja emocjonalna niesie ze sobą jeszcze jeden bardzo ważny aspekt prócz tego społeczno-emocjonalnego, a mianowicie czynnik subiektywizmu poznawczego, który obecnie w psychologii zajmuje pozycję znaczącą wśród podejmowanych tematów. Podwaliny subiektywizmu poznawczego stworzył George Berkeley, irlandzki filozof i biskup. Zauważył on, że tak naprawdę dane są nam tylko dwie rzeczy: bodźce i wygenerowane na ich podstawie idee czy też przekonania. Gdyby ktoś dostarczał nam bodźców niezależnie od prawdziwych cech przedmiotów, to nie moglibyśmy się przekonać, że jest inaczej. Ujmując kolokwialnie: rzeczy nie są w pełni tym, czym są w sensie obiektywnym, są jedynie wyobrażeniem i tym, czym my byśmy chcieliby, by były dla nas<sup>9</sup>. Wielu współczesnych psychologów, m.in. Janusz Czapiński, określa tę psychologiczną zależność na podstawie analogii z „terenem” i „mapą”<sup>10</sup>. Teren jest obiektywnością, którą zastaliśmy: Ziemia, powietrze, Układ Słoneczny, grawitacja – istnienie

<sup>6</sup> K. ROBINSON: *All Our Futures: Creativity, Education and Culture*. Dublin 2000.

<sup>7</sup> K. ROBINSON: *The Element. How Finding Your Passion Changes Everything*. London 2009.

<sup>8</sup> Film: *Sala samobójców*. Reżyseria, scenariusz J. KOMASA. Wytwórnia Studio Filmowe Kadr 2011.

<sup>9</sup> G. BERKELEY: *Traktat o zasadach ludzkiego poznania*. Przeł. J. SALAMON. Posłowie S.T. KOŁODZIEJCZYK. Kraków 2005, s. 30–34.

<sup>10</sup> J. CZAPIŃSKI: *Psychologia pozytywna*. Warszawa 2012, s. 1–5.

tych rzeczy trudno kwestionować. Natomiast pojęcie mapy, czyli nadawanie znaczenia, istotności, rozwija się w sposób całkowicie subiektywny w każdej osobnej indywidualnej psychorzeczywistości, której wartość i znaczenie emocjonalne przewyższają, modyfikują, często dezaktualizują znaczenie tych obiektywnych, na potrzeby własnego „ja”. Immanuel Kant oddał tę zależność w bardzo prosty sposób, pisząc, iż: „Widzimy rzeczy nie takimi, jakie są, ale takimi, jacy my jesteśmy”. Dlatego warto dbać o swoją inteligencję emocjonalną po to, by mieć kontrolę nad obiektywnym światem.

Na życie i rozwój każdego człowieka możemy patrzeć z dwóch poziomów emocjonalnych: pozytywnego i negatywnego. Rozwinięcie tych zależności i ich konsekwencje opisywał już Artur Schopenhauer. W dzisiejszej literaturze popularnonaukowej powszechny staje się temat pozytywnego myślenia<sup>11</sup>, a raczej skłonności charakteru do jednej z przeważających tendencji danej osobowości, to jest charakteru ponurego i charakteru pogodnego, którego to podziału dokonał Schopenhauer<sup>12</sup>. Zależność między nimi możemy zdaniem filozofa dostrzec we wrażliwości na przyjemne i przykre doznania, jakich doświadcza jednostka. Dokonując owego konstruktywnego rozróżnienia, Schopenhauer stara się ukazać znany problem psychologiczny: „szklanki napełnionej do połowy i od połowy pustej”. Formuluje go w ten sposób: „Jeśli ponury uzyska sukces w dziewięciu zamierzeniach na dziesięć, nie będzie się z nich cieszył, lecz martwić się będzie jednym nieudaniem; natomiast pogodny w odwrotnym przypadku uraduje się i pocieszy jednym sukcesem”<sup>13</sup>. Stara się dowieść, że te dwa skrajne podejścia stają się fundamentem naszego dobrego bądź złego samopoczucia, rozwoju osobowości i działania lub jego zaniechania. Zły los jako taki, szczęście czy nieszczęście występują w życiu każdego człowieka, natomiast podejście do konkretnej sytuacji na dwa różne sposoby czyni tę sytuację skrajnie odmienną. Znakomitym przykładem takiego subiektywizmu poznawczego, który jest w dużej mierze emocjonalnym ustosunkowaniem się obserwatora do rzeczywistości, jest przykład podany przez brytyjskiego psychiatrę Anthony’ego Storra: dla trzech pacjentów jedna i ta sama choroba – w tym wypadku wrzód dwunastnicy – może mieć całkiem różne znaczenie. Postawa pierwszego pacjenta sprowadza się do tego, iż będzie on przyjmować leki, którym całkowicie zawierza. Drugi przyjmuje tragiczną postawę wobec postawionej diagnozy i zamartwia się w myślach oraz martwi bliskich. Trzeci pacjent będzie się obawiał, że jego choroba może zahamować rozwój firmy. Wynika z tego – jak podkreśla psychiatra – że to, co często chcemy nazywać obiektywną rzeczywistością, stanowi jedynie jeden

<sup>11</sup> T. KOPCZYŃSKI: *Współczesne tendencje ku szczęściu a filozofia Artura Schopenhauera*. W: *Człowiek ponowoczesny wobec wyzwań globalizacji – studium interdyscyplinarne*. Red. A. WĄSIŃSKI. Bielsko-Biała 2008, s. 319–329. Zob. L. ANOLI: *Optyzmizm*. Poznań 2008.

<sup>12</sup> A. SCHOPENHAUER: *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i paralipomena*. T. 1. Przeł. J. GAREWICZ. Warszawa 2002, s. 408.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 409.

z wielu subiektywnie pojmowanych przez obserwatora scenariuszy, a ów na pozór obiektywny scenariusz jest uzależniony w dużej mierze od emocjonalnego nastawienia danego człowieka<sup>14</sup>.

Ostatnim elementem, który ściśle się wiąże z inteligencją emocjonalną, są oczekiwania, które wywierają potężny, niezauważalny wpływ na ludzi i sytuacje, zmuszając do takiego zachowania, jakie przewidujemy w przyszłości lub w danym momencie. Psychologia rozróżnia cztery rodzaje oczekiwań, które mają wpływ na kształtowanie się charakteru danej osoby. Pierwsze to oczekiwania rodziców: trwale nanoszone wzorce sumienności, odpowiedzialności, zaufania itd. Drugi rodzaj to oczekiwania otoczenia i pracodawcy, a trzecim rodzajem są oczekiwania względem środowiska. Ostatni rodzaj to oczekiwania, które mamy wobec siebie i one stanowią najsilniejszy wzorzec naszych poczynań i zakres naszych wyobrażeń, do czego jesteśmy zdolni<sup>15</sup>. Frederic Knight w jednym ze swoich eksperymentów udowodnił, iż oczekiwania potrafią zmieniać obiektywną rzeczywistość. Na jednym ze swoich wykładów przyniósł fiolkę z wodą i oznajmił studentom, że to perfumy. Poprosił, by po otwarciu fiolki osoby, które poczuły zapach, zaczęły podnosić ręce w górę. Ponieważ oczekiwania studentów co do bodźca były silnie ukierunkowane na zapach, zaczęli powoli podnosić ręce, mimo iż w fiolce była bezwonna woda. Zatem oczekiwania stanowią emocjonalną przepustkę do tego, co każda jednostka może uważać za dopuszczalne w zakresie własnego rozwoju i swojej przedsiębiorczości. David Goleman niezmiennie twierdzi, iż aby rozwijać inne formy naszej inteligencji, jak inteligencję językową, logiczno-matematyczną, wizualno-przesztrzną, muzyczną, kinestetyczną, interpersonalną, niezbędne są kompetencje emocjonalne.

## Inteligencja finansowa

Stare żydowskie przysłowie mówi: *Nie warto żyć dla pieniędzy, ale żyje się za pieniądze*. Trudno nie docenić trywialności tego przysłowia. Można je sparafrazować następująco: *pamięta o tym niewielu: pieniądze nie mogą być celem – mają być środkiem do celu*. Jedną z największych wad systemu szkolnictwa jest brak edukacji finansowej w szkołach. Co prawda istnieje przedmiot o nazwie *podstawy przedsiębiorczości*, ale nie uczy się na nim ani umiejętności, ani zachowań, a co gorsza – nie wyrabia żadnego nawyku finansowego, jak np. oszczędzania.

<sup>14</sup> H. WULFF, S. PEDERSEN, R. ROSENBERG: *Filozofia medycyny*. Przeł. Z. SZWARSKI. Warszawa 1993, s. 11.

<sup>15</sup> B. TRACY: *Maksimum osiągnąć*. Przeł. W. BILIŃSKI. Warszawa 2008, s. 49–51.



Nauczyciele zdają się uważać, że pieniądze noszą znamiona *quasi*-religii lub czegoś na podobieństwo kultu i wierzą, że umiłowanie pieniędzy jest źródłem wszelkiego zła. Po części jest to prawdą jak każde uogólnienie, ale o wiele bardziej bolesną prawdą i brzemioną w złe skutki jest to, że brak elementarnej wiedzy o mechanizmach finansowych prowadzi wcześniej czy później do patologii, czyli na przykład oddłużania się przez kredyt konsolidacyjny<sup>16</sup>.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej założeniu, iż pieniądze są złe, to stwierdzimy, że umiłowanie pieniędzy faktycznie nie jest dobre, ale to ich brak powoduje wszelkie zło w społeczeństwie. To ciężka praca i niemożność zarobienia takiej ilości pieniędzy, żeby można było utrzymać rodzinę, jest złe. Kłócenie się o pieniądze z ludźmi, których kochamy, jest złe. Złe jest też popełnianie przestępczych i niemoralnych czynów dla zdobycia pieniędzy. Same pieniądze nie są złe. Pieniądz to tylko środek płatniczy.

Brak edukacji finansowej w naszym systemie szkolnictwa to dotkliwa i niepowetowana strata<sup>17</sup>. W dzisiejszym świecie edukacja finansowa jest absolutnie niezbędna do przetrwania – bez względu na to, czy jesteśmy bogaci czy biedni, inteligentni czy nie. Obecnie żyjemy w epoce informacyjnej. Problemem tej epoki jest nadmiar informacji, także tej ekonomiczno-gospodarczej. Mamy dziś do czynienia z jej zbyt dużą ilością zwłaszcza z zakresu finansów i instrumentów, które im towarzyszą<sup>18</sup>.

Edukacja finansowa jest tak ważna, ponieważ może pozwolić, że w zalewie propozycji finansowych wybierzemy te najbardziej trafne w odniesieniu do obecnych realiów danej gospodarki. Bez tej wiedzy młodzi ludzie kupują sobie na przykład różnego rodzaju dobra materialne i myślą, że to stanowi ich aktywa finansowe. Albo oszczędzają pieniądze, nie zdając sobie sprawy z wysokiego poziomu inflacji, z tego, że środek płatniczy od wielu lat jest tylko papierkiem niemającym żadnego pokrycia w kruszcach (jak złoto, srebro), tak jak było kiedyś. Nie znają też różnicy pomiędzy dobrym a złym kredytem. Nie rozumieją także, dlaczego bogaci, choć zarabiają więcej, płacą niższe podatki. Nie posiadając wiedzy z zakresu finansów, ludzie czekają, aż ktoś im powie, co mają robić. A większość ekspertów finansowych poleca, żeby ciężko pracowali, oszczędzali pieniądze i wpłacali je na marne lokaty lub otwierali portfel funduszy inwestycyjnych. Tak jak lemingi, które bezkrytycznie podążają za swoim przywódcą, ludzie ci biegą w kierunku klifu i wskakują do oceanu finansowej niepewności w nadziei, że jakoś to będzie. Problem edukacji finansowej to także zaniedbanie równowagi pomiędzy swoją własną filozofią życiową, pomiędzy *być a mieć*, której należałoby poświęcić osobne miejsce. Młodzi ludzie owładnięci erą natychmiastowości i posiadania często stają się ofiarami przez łatwe do zdobycia debety bankowe,

<sup>16</sup> R.T. KIYOSAKI: *Bogaty ojciec, biedny ojciec*. Przeł. K. SZRAMKO. Warszawa 2010.

<sup>17</sup> *Stan wiedzy finansowej Polaków. Raport Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy*. Dom Badawczy Maison. Wrzesień 2009, s. 7–12.

<sup>18</sup> R.T. KIYOSAKI: *Mądre, bogate dziecko*. Przeł. K. ROGOWSKI. Warszawa 2010.

które dają natychmiastową przyjemność i długotrwałą pokutę w postaci nadpłaty wielkich odsetek<sup>19</sup>.

## Teleologia wychowania

Teleologia ma bogatą tradycję, o ile nie najstarszą z zakresu historii myśli filozoficznej. Człowiek jest istotą celową. Wszystko, co wydarzy się w jego życiu, poczynszy od narodzin aż po śmierci, ma jakiś cel, ogólny bądź szczegółowy, a nawet kiedy wydaje się nam, że nie ma żadnego celu, jest on głęboko ukryty i dopiero z perspektywy czasu i lat jest zauważalny, choć nawet i to nie gwarantuje jego odkrycia. Dziewięćdziesiąt procent naszych poczynań jest ukierunkowana na jakiś cel. Kobiety dbają o swój wygląd zewnętrzny, by zaimponować mężczyznom, oni zaś starają się zdobyć pozycję społeczną, by zaimponować swoim przyszłym partnerkom. Kupujemy samochód, by lepiej i wygodniej się przemieszczać, kończymy studia w nadziei na lepszą posadę. Skupianie się na celach i celowości to cecha wszystkich wybitnych ludzi. Stara sentencja Seneki brzmi: *Gdy nie znasz portu swego przeznaczenia, wiatry pomyślne nie będą ci wiały*, co oznacza, że bez określenia celu podróży trudno o jakąkolwiek orientację drogi.

W słynnym badaniu amerykańskich studentów z 1952 roku na Uniwersytecie Yale wykazano, jak ogromną rolę odgrywa zapisywanie i planowanie celów. Wówczas zapytano studentów, czy mają spisane swoje cele związane z dalszym życiem. Stwierdzono, że spisało je tylko 3% absolwentów, 13% miało cele, ale ich nie spisało, 83% nie miało żadnych celów. Po 20 latach okazało się, że 3% osób ze spisanimi celami miało więcej pieniędzy niż pozostałych 97% osób łącznie<sup>20</sup>. Ten eksperyment był wielokrotnie powtarzany na innych uniwersytetach. Każdy człowiek automatycznie dąży do realizacji własnych dążeń i celów. Problem w tym, że trzeba je najpierw mieć wyraźnie określone.

Rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych, a w szczególności dynamicznego Internetu, który umożliwia różnego rodzaju szkolenia, kursy i tutoriale (artykuły typu krok po kroku), powoduje przeniesienie nacisku z informacji szkolnej na umiejętności i kompetencje związane z rynkiem pracy<sup>21</sup>. W procesie uczenia na plan pierwszy wysuwają się kompetencje samodzielnego poszukiwania praktycznej wiedzy, a zaraz za nimi umiejętność planowania własnego rozwoju, własnych celów krótko- i długoterminowych. Nowe elementy pro-

<sup>19</sup> M. IWANIEWICZ-DROZDOWSKA, A. MATUSZYK, A. NOWAK, R. KALITA: *Raport z badań statutowych. Produkty finansowe i edukacja finansowa w Polsce na tle wybranych krajów wysoko rozwiniętych*. Warszawa 2009.

<sup>20</sup> B. TRACY: *Maksimum osiągnąć...*, s. 56–60.

<sup>21</sup> G. DRYDEN, J. VOS: *Rewolucja w uczeniu*. Przeł. B. JÓZWIĄK. Poznań 2003, s. 3–5.

cesu komunikacyjnego dają ogromne możliwości realizacji postawionych celów z zakresu samorozwoju. Z wyznaczeniem celów łączy się jeszcze jeden bardzo ważny element, a mianowicie krytyczne myślenie, bez którego wyznaczane i projektowanie celów nie miałyby większego sensu, bowiem ta właściwość powoduje optymalizację naszych działań. W dobie nadmiernej informacji staje się istotne nie tylko pytanie 'know-how', ale przede wszystkim 'know-where' pozwalające nad dotarcie do właściwej i wartościowej wiedzy, której odnalezienie bez krytycznego myślenia staje się niemożliwe.

## Podsumowanie

Obecnie rozwój przemysłu i techniki dostarcza zbyt wiele danych i powoduje modyfikację świata w sposób znaczący, co powinno się wiązać z nową interpretacją rzeczywistości edukacyjnej. Szkoła zawsze była miejscem niskobudżetowym i z trudem nadała za zmieniającymi się realiami gospodarczo-ekonomicznymi. Ostatnie lata to lawinowy przyrost wiedzy z zakresu badań nad emocjami (*neuroscience*), technologią komunikacyjną (*IT*) i kognitywistyką (*cognitive science*). Ignorowanie tych czytelnych znaków jest ignorowaniem znaczącego elementu życia współczesnego ucznia i człowieka. Niedobór i brak dialogu szkoły i uniwersytetu z zakresu tematów związanych z inteligencją emocjonalną, inteligencją finansową i teleologią będzie tylko pogłębiać już istniejącą przepaść tych dwóch światów.

## Bibliografia

- ANOLI L.: *Optymizm*. Poznań 2008.
- BERKELEY G.: *Traktat o zasadach ludzkiego poznania*. Przeł. J. SALAMON. Posłowie S.T. KOŁODZIEJCZYK. Kraków 2005.
- BLIKLE A.: *Kuźnia charakterów i postaw*. „Przegląd Pomorski” 2013, nr 4(212), <http://ppg.ibngr.pl/po-co-nam-uczelnie/kuznia-charakterow-i-postaw> [dostęp: 10.11.2014].
- CZAPIŃSKI J.: *Psychologia pozytywna*. Warszawa 2012.
- DRYDEN G., VOS J.: *Rewolucja w uczeniu*. Przeł. B. JÓŹWIĄK. Poznań 2003, s. 3–5.
- GOLEMAN D.: *Inteligencja emocjonalna*. Kraków 2009.
- IWANIEWICZ-DROZDOWSKA M., MATUSZYK A., NOWAK A., KALITA R.: *Raport z badań statutowych. Produkty finansowe i edukacja finansowa w Polsce na tle wybranych krajów wysoko rozwiniętych*. Warszawa 2009.
- KIYOSAKI R.T.: *Bogaty ojciec, biedny ojciec*. Przeł. K. SZRAMKO. Warszawa 2010.
- KIYOSAKI R.T.: *Mądre, bogate dziecko*. Przeł. K. ROGOWSKI. Warszawa 2010.

- KOPCZYŃSKI T.: *Współczesne tendencje ku szczęściu a filozofia Artura Schopenhauera*. W: *Człowiek ponowoczesny wobec wyzwań globalizacji – studium interdyscyplinarne*. Red. A. WĄSIŃSKI. Bielsko-Biała 2008.
- List otwarty kulturoznawców i badaczy kultury do Ministry Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Leny Kolarskiej-Bobińskiej*. „Biuletyn Informacyjny Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk”. Wydanie 4Z (65 Z) / 2014 Warszawa–Zielona Góra, 18 lutego 2014.
- ŁOBOCKI M.: *Teoria wychowania w zarysie*. Kraków 2006.
- ROBINSON K.: *All Our Futures: Creativity, Education and Culture*. Dublin 2000.
- ROBINSON K.: *The Element. How Finding Your Passion Changes Everything*. London 2009.
- SCHOPENHAUER A.: *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i paralipomena*. T. 1. Przeł. J. GAREWICZ. Warszawa 2002.
- Stan wiedzy finansowej Polaków. Raport Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy*. Wrzesień 2009.
- TRACY B.: *Maksimum osiągnąć*. Przeł. W. BILIŃSKI. Warszawa 2008.
- WULFF H., PEDERSEN S., ROSENBERG R.: *Filozofia medycyny*. Przeł. Z. SZWARSKI. Warszawa 1993.